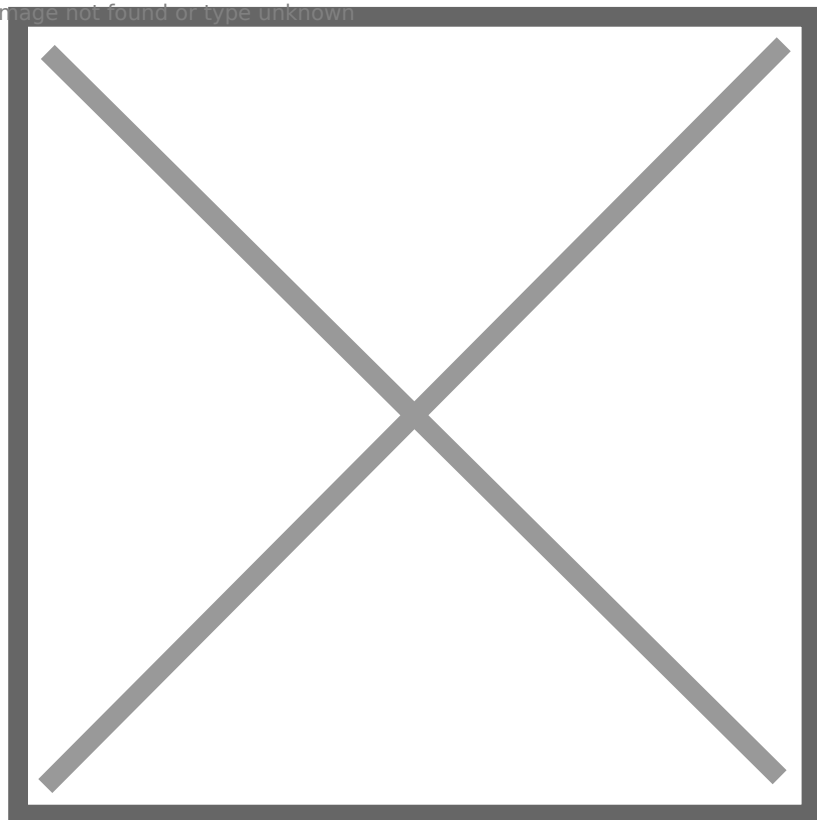


Pakistan ćwiczy strzelanie do amerykańskich bsl

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 25 listopada 2008

Pakistańska armia ćwiczy zestrzeliwanie bezpilotowców. To odpowiedź na kolejne naruszenia przestrzeni powietrznej Pakistanu przez amerykańskie bsl.

Image not found or type unknown



Według oświadczenia pakistańskiego ministerstwa obrony, ćwiczenia z użyciem pocisków przeciwlotniczych Anza (pociski krótkiego zasięgu oparte na chińskich QW-2) i sterowanych radiolokacyjnie lufowych zestawów przeciwlotniczych, odbyły się na poligonie Chudai, niedaleko Muzaffar Garh w Pendżabie, ok. 480 km na południowy zachód od Islamabadu. Ćwiczyły jednostki obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych, strzelając do bezpilotowców lecących na

różnych wysokościach.

W ubiegłym tygodniu ambasador USA, Anne Paterson, została wezwana do ministerstwa spraw zagranicznych Pakistanu, by usłyszeć stanowczy protest przeciwko kolejnemu, środowemu atakowi raketowemu z amerykańskich bsl na budynki w Indi Khel niedaleko Bannu. Zginęło wówczas 6 osób, a 7 zostało rannych. Pakistan traktuje takie ataki jako pogwałcenie suwerenności i integralności terytorialnej.

Zdaniem premiera Yousafa Raza Gillaniego, kontynuowanie ataków doprowadzi do utraty społecznego poparcia dla walki rządu z terroryzmem. Gillani zaprzeczył informacjom amerykańskich mediów, że Islamabad udziela cichego poparcia zbrojnym działaniom USA na terenie Pakistanu. *Washington Post* pisał wcześniej, że takie ustalenia zapadły we wrześniu.

Od sierpnia amerykańskie bsl Predator i Reaper dokonały ponad 20 ataków raketowych na cele w Pakistanie. USA nigdy nie potwierdziły oficjalnie prowadzenia

takich działań. Gdy we wrześniu amerykański bsl spadł na terytorium Pakistanu, przewodniczący Joint Chiefs of Staff adm. Michael Mullen powiedział, że mógł to być aparat rozpoznawczy używany przez CIA. Twierdził, że bsl pokazany w telewizji nie był amerykańskim obiektem wojskowym.

Pakistan jest oficjalnie partnerem strategicznym Stanów Zjednoczonych.

Według oświadczenia pakistańskiego ministerstwa obrony, ćwiczenia z użyciem pocisków przeciwlotniczych Anza (pociski krótkiego zasięgu oparte na chińskich QW-2) i sterowanych radiolokacyjnie lufowych zestawów przeciwlotniczych, odbyły się na poligonie Chudai, niedaleko Muzaffar Garh w Pendżabie, ok. 480 km na południowy zachód od Islamabadu. Ćwiczyły jednostki obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych, strzelając do bezpilotowców lecących na różnych wysokościach.

W ubiegłym tygodniu ambasador USA, Anne Paterson, została wezwana do ministerstwa spraw zagranicznych Pakistanu, by usłyszeć stanowczy protest przeciwko kolejnemu, środowemu atakowi rakietowemu z amerykańskich bsl na budynki w Indi Khel niedaleko Bannu. Zginęło wówczas 6 osób, a 7 zostało rannych. Pakistan traktuje takie ataki jako pogwałcenie suwerenności i integralności terytorialnej.

Zdaniem premiera Yousafa Raza Gillaniego, kontynuowanie ataków doprowadzi do utraty społecznego poparcia dla walki rządu z terroryzmem. Gillani zaprzeczył informacjom amerykańskich mediów, że Islamabad udziela cichego poparcia zbrojnym działaniom USA na terenie Pakistanu. *Washington Post* pisał wcześniej, że takie ustalenia zapadły we wrześniu.

Od sierpnia amerykańskie bsl Predator i Reaper dokonały ponad 20 ataków rakietowych na cele w Pakistanie. USA nigdy nie potwierdziły oficjalnie prowadzenia takich działań. Gdy we wrześniu amerykański bsl spadł na terytorium Pakistanu, przewodniczący Joint Chiefs of Staff adm. Michael Mullen powiedział, że mógł to być aparat rozpoznawczy używany przez CIA. Twierdził, że bsl pokazany w telewizji nie był amerykańskim obiektem wojskowym.

Pakistan jest oficjalnie partnerem strategicznym Stanów Zjednoczonych.